

Zbigniew KĘPA

## „NOWA BIOLOGIA” W WALCE Z RELIGIĄ

### 1. Tytułem wstępu

Termin „nowa biologia”, który znalazł się w tytule artykułu wymaga wyjaśnienia. Przedmiotem pracy nie jest „nowa biologia” z lat 80–tych i 90–tych, lecz tzw. „nowa sowiecka biologia” nazywana również „twórczym darwinizmem radzieckim”, „miczurinizmem–lysenkizmem” lub po prostu „lysenkizmem”. „Nowa biologia” była „jedynie słusznym” kierunkiem w biologii, który zdobył akceptację Komunistycznej Partii ZSSR, komunistycznych partii Bloku Wschodniego i niepodzielnie panował w naukach przyrodniczych od 1948 do prawie 1965 r.

Fenomen „nowej biologii” był przedmiotem analiz i prac wielu naukowców na całym świecie<sup>1</sup>. W Polsce, jak się wydaje, najwcześniej tym problemem zajął się Stefan Amsterdamski. Amsterdamski analizował przyczyny i okoliczności powstania lysenkizmu, a także jego skutki w opublikowanym w 1980 r. wykładzie uniwersyteckim „Życie naukowe a monopol władzy

---

\*UWAGA: Tekst został zrekonstruowany przy pomocy środków automatycznych; możliwe są więc pewne błędy, których sygnalizacja jest mile widziana (obi@opoka.org). Tekst elektroniczny posiada odrębną numerację stron.

<sup>1</sup>Patrz m. in. P. S. Hudson, R. H. Richens, *The Genetics in the Soviet Union*, Cambridge 1946, School of Agriculture; C. Zirkle, *Death of a Science in Russia: The Fate of Genetics as Described in „Pravda” and Elsewhere*, Philadelphia 1949, University of Pennsylvania Press; J. S. Huxley, *Soviet Genetics and World Science Lysenko and the Meaning of Heredity*, London 1949, Catto and Windus; Z. A. Medvedev, *The Rise and Fall of T. D. Lysenko*, New York 1969, Columbia University Press; D. Joravsky, *The Lysenko Affairs*, Chicago–London 1970, University of Chicago Press; J. P. Regelmann, *Die Geschichte des Lyssenkoismus*, Frankfurt am Main 1980, Rita G. Fischer Verlag; V. N. Soifer, *Vlast’ i nauka. Istoriia razgroma genitiki v SSSR*, Tenaflj 1989, Hermitage; K. O. Rossianov, *Stalin as Lysenko’s Editor. Reshaping Political Discourse in Soviet Science*, The Johns Hopkins University Press and the Society for Literature and Science, 1995.

‘casus Łysenko’<sup>2</sup>. Wykład ten miał kilka wznowień w podziemnej oficynie wydawniczej Towarzystwa Kursów Naukowych.

W niniejszym artykule podejmuję problematykę „nowej biologii” w aspekcie walki z religią. O wyborze tematu zdecydował w pewnym sensie przypadek. W czasie szukania publikacji na temat Nusbauma–Hilarowicza znalazłem w Bibliotece Instytutu Teologicznego w Tarnowie drugie wydanie *Ideji ewolucji w biologii* tegoż autora, które zostało wydane przez Komisję Ewolucjonizmu Polskiej Akademii Nauk. W 1952 r. komitet redakcyjny dokonał wielu zmian w stosunku do wydania pierwszego z roku 1910. Niektóre zmiany były podyktowane postępem wiedzy, jednakże większość została wprowadzona ze względów ideologicznych. Poszukując odpowiedzi na pytanie o przyczyny dokonanej reinterpretacji, zetknąłem się z problematyką „nowej biologii” w polskim przyrodoznawstwie. Temat wydał mi się ciekawy i bardzo słabo opracowany w literaturze naukowej. To zdecydowało o podjęciu studiów nad stanem polskiej biologii w latach 1948–1956.

Nie jest możliwe zrozumienie „nowej biologii” w Polsce bez ukazania szerszego tła, mianowicie stanu biologii w krajach tzw. „Bloku Wschodniego”. Konferencje w Teheranie (28 XI–1 XII 1943), Jałcie (4 II–11 II 1945) i Poczdamie (17 VII–2 VIII 1945) usankcjonowały po II wojnie światowej linię demarkacyjną wpływów politycznych ZSRR oraz Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników<sup>3</sup>. Polska znalazła się w obszarze wpływów ZSRR pod każdym względem, także pod względem nauki. Dominacja ZSRR na wielu płaszczyznach życia politycznego, kulturalnego i naukowego jest zjawiskiem ogólnie dość dobrze znanym. Dlatego też nie ma potrzeby roztrząsać tego problemu szczegółowo. Szczególne nasilenie wpływów i uzależnienia krajów Bloku Wschodniego od ZSRR miało miejsce w latach 1945–1956, a zwłaszcza w okresie tak zwanej „zimnej wojny”, rozpoczętej kryzysem kubańskim.

W okresie powojennym do roku 1956, a nawet i później, pod wpływem doktryny sowieckiej znalazły się nauki przyrodnicze, skutkiem czego w kra-

---

<sup>2</sup>Stefan Amsterdamski opublikował tekst „Życie naukowe a monopol władzy ‘casus Łysenko’” w Warszawie, w roku 1980, w zeszycie Towarzystwa Kursów Naukowych, w wydawnictwie NOWA (wznowienie – Warszawa 1981, NOWA 2) oraz w „Kwartalniku Politycznym ‘Krytyka’” nr 7. Tekst ten został opublikowany wraz z artykułem Andrzeja Drawicza „A/KOS czyli szkoła podłości” pod wspólnym tytułem *Łysenko i kosmopolici* w Warszawie w 1989 r. w Niezależnej Oficynie Wydawniczej. W pracy będziemy korzystać z tego ostatniego wydania.

<sup>3</sup>Por. m. in.: W. Materski, *Teheran–Jałta–San Francisco–Poczdam*, Warszawa 1987 r.; J. Kokot, *Logika Poczdamu*, Katowice 1961, s. 15–67.

jach tzw. „demokracji ludowej” poparcie partii komunistycznych uzyskała teoria Łysenki.

## 2. Zwycięstwo Łysenki w ZSRR

Teoria T. D. Łysenki zyskała oficjalne poparcie władzy sowieckich podczas sesji Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina (WASCHNiL) na przełomie lipca i sierpnia 1948 r. Łysenko zdołał wtedy przeorsować zasady „nowej biologii” i sterroryzować swoich przeciwników. Ta tak zwana letnia sesja WASCHNiL odbyła się w „atmosferze walki ideologicznej” z przyrodnikami będącymi pod wpływem, jak to wówczas określano, „nauki burżuazyjnej”. Referaty i dyskusje, jakie miały wtedy miejsce, zostały opublikowane w książce zatytułowanej „O sytuacji w biologii”. Książkę tę przetłumaczono na język polski w 1949 r. i miała ona kilka wydań<sup>4</sup>. Sesja Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych zapoczątkowała okres dominacji tzw. „nowej biologii” nie tylko w ZSSR, ale także w innych krajach Bloku Wschodniego. W Związku Sowieckim poparcie władz politycznych dla T. D. Łysenki trwało aż do 1964 r. Wtedy to odsunięto od władzy Chruszczowa oraz pozbawiono łysenkizm monopolu „jedynie słusznej teorii”. T. D. Łysenko zmarł w 1976 r. Nie odebrano mu ani tytułów naukowych, ani odznaczeń. Pozbawiony jednak monopolu gwarantowanego przez komunistyczne państwo przestał istnieć jako uczony.

Idee „nowej biologii”, zwanej też „twórczym darwinizmem radzieckim”, zostały przeniesione do krajów socjalistycznych. W Polsce możemy wyróżnić trzy etapy propagowania „nowej biologii”: pierwszy etap, lata 1948–1951, od sesji Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina w Moskwie do I Kongresu Nauki Polskiej; drugi etap, lata 1952–1956, od powstania Polskiej Akademii Nauk do wydarzeń październikowych 1956 r.; trzeci etap, od 1956 r., upadek nowej biologii. Każdemu z tych etapów odpowiada odmienna *strategia walki* o „nową biologię”.

---

<sup>4</sup>O sytuacji w biologii. Sesja Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych im. W. I. Lenina, 31 lipca – 7 sierpnia 1948, oprac. T. D. Łysenko [i in.], przekł. pod red. M. Bireckiego, Warszawa 1949. Książka ta do roku 1953 miała aż pięć wydań. Obszerne fragmenty referatu wygłoszonego przez T. D. Łysenkę na wspomnianej sesji zostały opublikowane pod tytułem *O darwinizmie* w polskim tłumaczeniu książki K. Timiriazewa, *Teoria Darwina*, przekł. T. Różyckiego, Warszawa 1950, Państw. Inst. Wyd. Roln., s. 11–23.

### 3. Strategia walki o „nową biologię” w Polsce w latach 1948–1951

W latach 1948–1951 marksiści propagowali ideę „nowej biologii” w środowisku naukowym i w społeczeństwie. Według terminologii używanej przez marksistów, była to „walka o nową biologię” na wielu frontach.

Pierwsze artykuły o „nowej biologii” zamieściła prasa partyjna: „Nowe Drogi” i „Głos Ludu”. Polscy przyrodnicy–komuniści zaczęli informować o tym „jedynie słusznym” kierunku w naukach przyrodniczych zaraz po zakończeniu sesji Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina, która odbyła się w Moskwie w dniach 31 lipca do 7 sierpnia 1948 r. Światopogląd marksistowski rościł sobie pretensję do prezentacji całościowej wizji wszechświata, człowieka i społeczeństwa, także w aspekcie historycznym, a więc ewolucyjnym. Stąd też zainteresowanie partii teorią, która zakładała monistyczną, materialistyczną wizję świata i człowieka. Idee „nowej biologii” zostały uznane za jeden z istotnych komponentów światopoglądu marksistowskiego. Stąd też działalność ideologiczna partii, najpierw Polskiej Partii Robotniczej, a później Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, była ostateczną przyczyną szerzenia „nowej biologii”.

Pierwszymi informatorami o „nowej biologii” byli przyrodnicy, członkowie Polskiej Partii Robotniczej: Włodzimierz Michajłow, Kazimierz Petruszewicz i Jan Dembowski. Oni też stanowili trzon Koła Przyrodników–Marksistów, działającego pod patronatem „Nowych Dróg”, które to Koło później przekształciło się w Zrzeszenie. Postawiło sobie ono za cel bezkompromisową walkę o ugruntowanie materialistycznego poglądu na świat oraz propagowanie podstaw materializmu dialektycznego w naukach przyrodniczych. Na swym koncie miało wiele spektakularnych akcji propagandowo–popularyzatorskich. Jego struktura i członkowie do dzisiaj pozostają pewnego rodzaju tajemnicą. Ideolodzy „nowej biologii”: W. Michajłow, K. Petruszewicz i J. Dembowski nie zostali rozliczeni za swoją działalność ideologiczną.

„Nowa biologia” została wprowadzana *poprzez struktury szkolnictwa* podstawowego, średniego i wyższego począwszy od 1949 roku. W strukturach tych Michajłow, Petruszewicz oraz Dembowski zajmowali odpowiedzialne i decyzyjne stanowiska. Michajłow był Dyrektorem Departamentu Szkolnictwa Wyższego i Nauki; Petruszewicz kierownikiem Wydziału i Nauki Szkolnictwa Wyższego KC PZPR, zaś Dembowski działał na polu organizacji nauki i został przewodniczącym Prezydium Wykonawczego Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej. W szkołach podstawowych zmiany progra-

mowe w biologii nastąpiły już w 1949 r., w szkolnictwie wyższym wykłady w nowym duchu prowadzili od 1949 r. Petruszewicz i Dembowski, natomiast zmiany programowe nastąpiły w 1952 r.

Pewną *formą strategii* propagowania idei „nowej biologii” była obecność na rynku księgarskim od 1949 r. propagandowych, wielkonakładowych tłumaczeń takich autorów jak T. D. Łysenko, O. B. Lepieszyńska, W. Stoletov, A. Oparin i inni. Prace autorów sowieckich drukowane były lub omawiane (streszczone) we wszystkich czasopismach przyrodniczych.

Redakcje oraz komitety redakcyjne czasopism przyrodniczych zostały bądź zdominowane, bądź na nowo utworzone z osób będących propagatorami „nowej biologii”<sup>5</sup>.

W celu zapoznania szerokich rzesz społeczeństwa z „nową biologią” *wykorzystano Polskie Radio* w ramach tzw. „Wszechnicy Radiowej”. Redaktorem odpowiedzialnym za cykl programów zatytułowanych „Podstawy naukowego poglądu na świat” był Włodzimierz Michajłow. „Wszechnica Radiowa” była jednym z priorytetów w marksistowskim programie edukacji społeczeństwa na przełomie 1949/50 r.

W celu zapoznania się z założeniami „nowej biologii” zorganizowano Konferencję w Kuźnicach na przełomie 1950/1951 r., w której uczestniczyło 120 pracowników naukowych. Następna konferencja, mająca charakter kursu twórczego darwinizmu, została zorganizowana w Dziwnowie w 1952 r. dla młodych pracowników nauki. Kolejne konferencje w Kortowie w 1953 i 1955 r. zorganizowano także dla młodych pracowników nauki. Jednym z celów owych kursów i konferencji było przygotowanie kadry młodych biologów polskich, pracujących w szkołach wyższych i instytucjach naukowych.

Przyrodnicy–marksiści opracowali *strategię głębokich przeobrażeń strukturalnych polskiej nauki*<sup>6</sup>. Strategia ta wynikająca z tzw. partyjnego kierownictwa nauką była realizowana przez Komitet Wykonawczy Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej. Polska Akademia Umiejętności została rozwiązana, zaś na jej miejsce powstała Polska Akademia Nauk. PAN uznała elementy światopoglądowe i ideologiczne za priorytetowe w swej działalności.

---

<sup>5</sup>Następujące czasopisma gorliwie szerzyły idee „nowej biologii”: „Biologia w Szkole”, „Postępy Wiedzy Rolniczej”, „Postępy Nauk Rolniczych”, „Acta Agrobotanica”, „Postępy Wiedzy Medycznej”, „Wszechświat” i „Kosmos”.

<sup>6</sup>Por. A. Schaff, *W sprawie partyjnego kierownictwa nauką*, „Nowe Drogi” R. X (1956), z. 6 (84), s. 12–23.

#### 4. Strategia walki o „nową biologię” w Polsce w latach 1952–1956

W latach 1952–1956 „nowa biologia” była propagowana *z pomocą oraz za pośrednictwem* instytucji naukowych, państwowych oraz towarzystw naukowych.

Powstały w 1952 r. Wydział II Nauk Biologicznych PAN wyznaczył sobie za cel prowadzenie walki ideologicznej o zwycięstwo „nowej biologii”. Działalność ideologiczna Wydziału II, polegająca na podjęciu walki o materialistyczne podstawy nauk biologicznych, skoncentrowała się szczególnie w działalności Komisji Ewolucjonizmu.

Komisja Ewolucjonizmu wraz z Polskim Towarzystwem Przyrodników im. Kopernika przy współpracy z Ministerstwem Szkolnictwa Wyższego zorganizowała wspomniane już konferencje dla młodych biologów w Dziwnowie (1952 r.) i dwukrotnie w Kortowie (1953 i 1955 r.). Konferencje były prowadzone przez K. Petrusewicza wraz z W. Michajłowem przy współpracy J. Dembowskiego. Jednym z ważniejszych celów, jakie zakładali organizatorzy, było nabycie przez uczestników umiejętności posługiwania się dialektyczną metodą badań naukowych.

Polskie Towarzystwo Przyrodników im. M. Kopernika po wchłonięciu Zrzeszenia Przyrodników–Marksistów w 1952 r. stało się instytucją krzewiącą wiedzę przyrodniczą wśród szerokich rzesz społeczeństwa. Towarzystwo statutowo podjęło się propagowania materialistycznego poglądu na istotę życia i jego rozwoju na Ziemi.

Praktycznie cała działalność wydawnicza z zakresu nauk przyrodniczych była kontrolowana przez Wydział II Nauk Biologicznych, Komisję Ewolucjonizmu i Polskie Towarzystwo Przyrodników. Komisja Ewolucjonizmu PAN wydawała kilka serii wydawniczych, które miały odegrać ważną rolę ideologiczną. Po kursach i konferencjach „nowej biologii” wydawano drukiem materiały konferencyjne albo też zamieszczano je w czasopismach przyrodniczych oraz publikowano artykuły w czasopismach naukowych, popularno-naukowych, a także w prasie codziennej. Książki czy artykuły zawierające idee przyrodnicze sprzeczne z urzędowo zaakceptowaną „nową biologią” nie miały najmniejszych szans na ukazanie się drukiem.

#### 5. Marksistowska koncepcja wolności nauki

W badanym przez nas okresie marksizm przyjął swoistą koncepcję wolności nauki, która diametralnie odbiegała od koncepcji przyjętych wśród naukowców. Według marksistów, wyniki badań naukowych nie są czymś

niezmiennym i obiektywnym, ale uzależnione są od światopoglądu, pochodzenia społecznego przyrodnika i zamówienia społecznej klasy, dla której on pisze. Warunkiem owocnego, twórczego rozwijania nauki jest znajomość metody dialektycznej i jej właściwe stosowanie w danej dziedzinie wiedzy. Dlatego — według marksistów — tzw. „twórczy darwinizm” oparty o metodę dialektyczną był uważany za właściwą, „jedynie słuszną” teorię; za postępowe rozwinięcie idei Darwina, który w sposób nieświadomy posługiwał się tą metodą. W *Krótkim słowniku filozoficznym* wydanym przez oficynę „Książka i Wiedza” w 1955 r. pod hasłem „Biologia miczurinowska” podkreślono, że miczurizm jest nowym, wyższym etapem rozwoju materialistycznej nauki Darwina. „Zasadnicza różnica — czytamy w *Słowniku* — pomiędzy biologią miczurinowską a poprzedzającymi ją teoriami biologicznymi polega na tym, że twórcy jej świadomie i konsekwentnie kierowali się w badaniu i oświetlaniu praw rozwoju organicznej formy materii światopoglądem marksistowsko-leninowskim, materializmem dialektycznym”<sup>7</sup>. Według powyższej koncepcji nauka, która nie jest oparta o metodę dialektyczną nie może być prawdziwa, co więcej jest wrogą teorią, uwikłaną w metafizykę i idealizm, z którą należy walczyć.

W marksizmie nie mogła powstać koncepcja nauki, w której dwie lub kilka teorii naukowych konkurują ze sobą o pierwszeństwo (tzn. która lepiej opisuje pewną, badaną rzeczywistość). Teoria musiała mieć jakąś konkretną bazę, a więc społeczność, której interesy wyrażała, i której interesów broniła. Marksizm nie uznawał wolności nauki wyrażającej się w wyborze pewnej teorii naukowej, lepiej opisującej badany wycinek rzeczywistości. Teorią jedynie słuszną mogła zostać jedynie ta, która służyła interesom proletariatu<sup>8</sup>. Zadaniem i rolą partii było ocenić, która teoria jest postępową, a która wsteczna i wroga<sup>9</sup>.

Żądania przeciwników „nowej biologii”, by akceptować wolność i autonomię nauki, nie mogły zostać spełnione. Spełnienie tego żądania oznaczałoby przekreślenie podstawowych założeń marksizmu: a mianowicie zależno-

---

<sup>7</sup> „Biologia miczurinowska”, [w:] *Krótki słownik filozoficzny*, pod red. M. Rozentala i P. Judina, przekł. pod red. I. Lewandowskiej z 4 uzupeł. i poprawionego wyd. ros., Warszawa 1955, KiW, s. 52–56.

<sup>8</sup> „[...] nieodłącznym komponentem nauki są jej światopoglądowe, filozoficzne podstawy i wnioski, w których teoria znajduje swoją bezpośrednią kontynuację i szczytowe rozwinięcie” — *Podstawy filozofii marksistowsko-leninowskiej*, red. F. W. Konstantinow, tłum. H. Widłaszewski, pod red. A. Kołodzieja, Warszawa 1980, KiW, s. 509.

<sup>9</sup> Patrz: K. Petruszewicz, *Otwarcie kursu*, „Biologia w Szkole” R. II (1949), nr 4 (8), s. 10.

ści idei naukowych od formacji społecznej oraz swoistej koncepcji wolności. Według marksizmu u podstaw wolności była idea człowieka jako rezultatu (skutku) ewolucji przyrodniczej, a zarazem przyczyny dalszego przekształcania przyrody, idea człowieka twórcy stosunków i dziejów społecznych<sup>10</sup>. Wolność w naukach przyrodniczych miała polegać na wolności od metafizyki i idealizmu, na oparciu się na twórczym materializmie dialektycznym. Tzw. „genetyka formalna” znalazła się na liście teorii reakcyjnych, które zagrażały proletariатовi, „służąc” tym samym „klasie wyzyskiwaczy”. Propaganda komunistyczna wprowadziła termin „weismanizm–morganizm” na określenie kierunku zapoczątkowanego przez biologów Weismanna i Morgana zwanego neodarwinizmem. Kierunek ten, według interpretacji marksistowskiej, był burżuazyjną reakcją ideologiczną na materialistyczną teorię rozwoju organicznych form materii; był on oparty na opacnym poglądzie na dziedziczność wziętą z metafizycznej, antynaukowej teorii Mendla<sup>11</sup>. *Krótki słownik filozoficzny* informował pod hasłem „weismanizm–morganizm”: „Na jego podłożu [to znaczy weismanizmu–morganizmu — uwaga Z. K.] wyrosła eugenika — burżuazyjna pseudonauka, której zadaniem jest usprawiedliwienie kapitalizmu. Weismanizm–morganizm wykorzystywali rasiści faszystowscy, a dziś wykorzystują ideologie imperializmu”<sup>12</sup>. Tak więc tylko przyrodniczy prowadzący badania według metod „nowej biologii” cieszyli się wolnością badań naukowych. Przyrodniczy, którzy nie poparli „nowej genetyki” znaleźli się w centrum walki ideologicznej.

## 6. Teologia a nauki przyrodnicze do II wojny światowej

Teologia katolicka do okresu II wojny światowej nie podjęła owocnego dialogu z naukami przyrodniczymi w zakresie teorii ewolucji. Franciszek Gabryl i Kazimierz Wajs, najbardziej znani i popularni filozofowie i teolodzy z początku XX wieku, byli zdania, że idea ewolucji nie ma wystarczającego uzasadnienia filozoficznego, nie ma potwierdzenia w faktach przyrodniczych i jest sprzeczną z danymi Objawienia. Reprezentowali więc takie samo stanowisko wobec teorii ewolucji jak filozofowie i teolodzy XIX-wieczni tej miary co Stefan Pawlicki<sup>13</sup>. Gabryl i Wajs nie zwrócili uwagi na filozo-

<sup>10</sup>Patrz: D. Tanalski, *Wolność*, [w:] *Słownik filozofii marksistowskiej*, Warszawa 1982, WP, s. 378–379.

<sup>11</sup>*Krótki słownik filozoficzny*, s. 710–712.

<sup>12</sup>Tamże, s. 712.

<sup>13</sup>Por. Z. Kępa, *Analiza poglądów Stefana Pawlickiego na darwinizm*. Praca licencjacka pisana na Seminarium Naukowym z Teologii Nauki pod kierunkiem ks. prof. dra hab.

ficzne i teologiczne implikacje koncepcji ewolucji Nusbauma–Hilarowicza. Koncepcja ta nie była wroga chrześcijaństwu, natomiast była otwarta na kwestie filozoficzne, teologiczne i moralne. Gabryl i Wajs znali publikacje Nusbauma–Hilarowicza, cytowali je dosyć często w swoich pracach. Wobec tego przyrodnika, jednego z najbardziej znanych polskich przyrodników w kręgu języka niemieckiego, przyjęli postawę polemiczną. Polska teologia nie wykorzystała okazji i nie weszła w owocny dialog z myślą ewolucyjną otwartą przynajmniej na niektóre, zagadnienia filozoficzne i teologiczne.

Po II wojnie światowej wciąż żywe były koncepcje przyrody ożywionej i człowieka w stylu *Kosmologii czyli filozofii przyrody czy Psychologii* Kazimierza Wajsa<sup>14</sup>. Koncepcje te nie były w stanie stawić czoła „nowej biologii”.

## 7. Teologia a nauki przyrodnicze po II wojny światowej

Teologia i filozofia katolicka po II wojnie światowej skłaniały się do opinii, że świat roślinny i zwierzęcy powstał w drodze ewolucji. Ks. Kazimierz Kłószak uzasadniał, że życie organiczne mogło powstać samodzielnie z materii nieożywionej. W swoim studium *Myśl katolicka wobec teorii samoródtwa* wydanej w Krakowie w 1948 r. pisał na ten temat: „Taka możliwość istnieje, gdyż Bóg mógłby udzielić materii nieożywionej zdolności do wydania z siebie w pewnych warunkach życia organicznego, a z postanowienia bożego rolę czynnika przeprowadzającego to życie z możliwości do aktu mogłyby pełnić nawet ciała pozbawione tego życia”<sup>15</sup>. Według niego, przyjęcie teorii abiogenezy nie pociąga za sobą negacji istnienia Boga. „Katolik [...] sądzi — pisał Kłószak — że nawet wtedy, gdy się opowiemy za teorią samoródtwa, trzeba przyjąć Boga Stwórcę, żeby można było znaleźć wytłumaczenie dla witalnych potencjalności materii nieożywionej i żeby można było zrozumieć, jak te potencjalności mogą znaleźć zaktywizowanie”<sup>16</sup>. J. Rostworowski TJ

---

M. Hellera w Instytucie Teologicznym w Tarnowie agregowanym do Wydziału Teologicznego Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Tarnów 1995 (mps), zwłaszcza rozdz. III: „Argumentacja filozoficzna, przyrodnicza i teologiczna Pawlickiego przeciwko teorii Darwina”, s. 74–88.

<sup>14</sup>K. Wajs, *Kosmologia czyli filozofia przyrody. Cz. 1 (Kosmologia ogólna)*, Warszawa 1907 (Biblioteka Dzieł Chrześcijańskich); tenże, *Kosmologia szczegółowa*, Gniezno 1931–1932 (cz. I, t. II i cz. II, t. IV), „Studia Gnesnensia”; tenże, *Psychologia*, Warszawa 1902–1905, t. 1–4.

<sup>15</sup>K. Kłószak, *Myśl katolicka wobec teorii samoródtwa*, Kraków 1948, s. 28.

<sup>16</sup>Tamże, s. 34.

pisał, że ewolucja świata roślinnego i zwierzęcego nie jest już tylko hipotezą, ale pewnikiem<sup>17</sup>.

Jeżeli chodzi o ewolucję człowieka, obserwujemy znamiennej polaryzację stanowisk filozofów i teologów. W 1947 r. redakcja „Tygodnika Powszechnego” poprosiła znanych intelektualistów, aby przedstawili w popularnych artykułach problematykę pochodzenia człowieka. Przyczyną tego było wprowadzanie teorii o pochodzeniu człowieka w sensie integralnego ewolucjonizmu do programów szkolnych<sup>18</sup>. Zarówno świeccy naukowcy zajmujący się różnymi dyscyplinami przyrodniczymi (Zygmunt Grodziński, biochemik dr Włodzimierz Mozołowski, antropolog dr Jan Czekanowski), jak i teolodzy (filozof ks. Konstanty Michalski; biblista ks. Aleksy Klawek, dogmatyk ks. Antoni Słomkowski) skłaniali się do przyjęcia ewolucji ciała człowieka, z zastrzeżeniem, że dusza ludzka powstała w wyniku bezpośredniego, stwórczego aktu Boga. Ale nie wszyscy myśliciele katolicki mieli takie poglądy. Jan Rostworowski we wspomnianym wyżej artykule *Początek pierwszego człowieka* stał na stanowisku, że człowiek ze zwierzętami nie ma realnego powinowactwa; szkielety ludzi z dawnych epok to resztki upadłych i mniej lub więcej zdegenerowanych ludzi; zmiany ewolucyjne dokonywały się i nadal dokonują w obrębie jednostki systematycznej, jaką jest rodzaj „człowieka”<sup>19</sup>. Podobne stanowisko reprezentowali ks. J. Pastuszka, ks. P. Chojnacki i S. Nosek<sup>20</sup>. Wydaje się, że przyczyną usztywnienia stanowiska niektórych teologów była propaganda „nowej biologii” z jej zdecydowanie materialistyczną koncepcją człowieka.

---

<sup>17</sup>J. Rostworowski, *Początek pierwszego człowieka*, „Przegląd Powszechny” R. LXVI (1949), t. 227, s. 309.

<sup>18</sup>Patrz: *Wprowadzenie Redakcji*, „Tygodnik Powszechny” R. III (1947), nr 9 (102), s. 6. W dyskusji wzięli udział zamieszczając artykuły w powyższym numerze: zoolog Zygmunt Grodziński, prof. UJ (*Darwinizm*, tamże, s. 6); biochemik dr Włodzimierz Mozołowski b. prof. Uniw. Wileńskiego, wykładający na Akademii Lekarskiej w Gdańsku (*Pochodzenie człowieka w poglądach biochemika*, tamże, s. 6–7); antropolog dr Jan Czekanowski, prof. KUL (*Zagadnienie pochodzenia człowieka a antropologia*, tamże, s. 7–8); artykuły w numerze 10 z 1947 r. zamieścili: filozof ks. dr Konstanty Michalski, prof. UJ (*Homo sapiens*, tamże, s. 6); biblista ks. dr Aleksy Klawek, prof. UJ (*Adam i Ewa*, tamże, s. 7) oraz dogmatyk ks. dr Antoni Słomkowski, prof. KUL (*Stworzenie człowieka w świetle nauki Kościoła*, tamże, s. 8).

<sup>19</sup>Tamże, s. 321–322.

<sup>20</sup>J. Pastuszka, *Materialistyczna a katolicka koncepcja człowieka*, „Przegląd Filozoficzny” R. XLIII (1947), z. 1–4, s. 105–118; P. Chojnacki, *Cieleśne podobieństwa i psychiczne różnice między czelkoksztalnymi a człowiekiem*, „Roczniki Filozoficzne” R. II–III (1949–1950), s. 25–46; S. Nosek, *Człowiek przedhistoryczny*, „Roczniki Filozoficzne” R. II–III (1949–1950), s. 47–59.

W 1950 r. problem ewolucji powrócił znowu na łamy „Tygodnika Powszechnego”. Stanowisko publikujących na ten temat nie było już takie jednoznaczne i sprzyjające teorii ewolucji (L. Lucjański), ale zwolennicy ewolucji stanowili większość (Z. B. Fróg, T. Rylska). Wydaje się, że ostatnim, który zabrał głos na temat ewolucji człowieka, w okresie przed likwidacją prasy kościelnej, był Z. B. Fróg, który w „Znaku” z 1952 r. bronił właściwej interpretacji encykliki *Humani generis*, której treść była zniekształcana przez publicystów marksistowskich. Należy także wspomnieć o książce Romualda Zaniewskiego pt. *Teorie o pochodzeniu życia a naturalizm chrześcijański*<sup>21</sup>. Ponieważ książka została wydana w Anglii, nie mogła być legalnie przewożona do Polski, stąd też jej oddziaływanie było niewielkie. Autor był zdania, że trudno na podstawie faktów stwierdzić, czy życie zrodziło się w przeszłości spontanicznie przez „grę” czynników fizyczno-chemicznych, ponieważ warunków pierwotnych, w których miałyby powstać życie, nikt nie potrafi odtworzyć. W jaki sposób — pytał Zaniewski — materia martwa rządona tylko przez ślepy przypadek, mogłaby sama stworzyć cudowne piękno przyrody oraz bogactwo form organicznych? Jeżeli było to możliwe, to jedynie w przypadku bezpośredniej ingerencji Stwórcy w sprawy stworzenia albo przynajmniej „uregulowanie” przez Boga „przedziwnych” praw, które dały tak wspaniałe wyniki<sup>22</sup>. Jeżeli chodzi o powstanie człowieka na drodze rozwoju z niższych form, Zaniewski negował taką możliwość, jednakże jej w sposób absolutny nie wykluczał. „Jeżeli tak miało być w istocie — pisze Zaniewski — że ciało jego w myśl teoretycznych założeń ewolucjonizmu musiałyby również przejść pewne etapy rozwoju, to z końcowych wyników tego niespotykanego ani przedtem, ani potem transformizmu widać wyraźnie, że w historii rozwoju człowieka musiał zajść pewien moment naglej i niewspółmiernej światu organicznemu przemiany, odseparowującej go w sposób zdecydowany od innych form organicznych”<sup>23</sup>.

Polska teologia w okresie powojennym nie miała wypracowanego jednolitego stanowiska wobec ewolucji, zwłaszcza ewolucji człowieka. Jednakże

<sup>21</sup>Londyn 1953, Nakładem Katolickiego Ośrodka Wydawniczego „Veritas”.

<sup>22</sup>R. Zaniewski, jw., s. 224–225.

<sup>23</sup>Tamże, s. 226; Paweł Siwek TJ w swojej książce pt. *Ewolucjonizm w świetle nauki* wydanej w Katolickim Ośrodku Wydawniczym „Veritas”, w Londynie w 1973 r. zajął zdecydowanie jednoznaczne, negatywne stanowisko wobec prawdziwości ewolucjonizmu. Pisał: „Dotychczasowe rozważania wykazały nam jasno, że w dobie dzisiejszej nie posiadamy ani jednego dowodu, który by nas mógł przekonać o prawdziwości ewolucjonizmu. [...] Czy na tej drodze, która jest jedynie racjonalną, zdołają nas kiedyś ewolucjoniści przekonać o prawdziwości swej hipotezy? Nie sądzę! (s. 183. 191)”.

w pewnym zakresie katolicka myśl podjęła dialog z teorią ewolucji, czerpiąc inspirację z dokumentów Stolicy Apostolskiej. Ideologizacja biologii wprowadzona przez nurt „nowej biologii”, zwanej też „twórczym darwinizmem” lub „miczurinizmem–łysenkizmem” zamknęła możliwości dialogu i zmusiła teologię do obrony myśli chrześcijańskiej w aspekcie stworzenia, usztywniając jej stanowisko.

## 8. Walka „nowej biologii” z teologią

Relacja pomiędzy „nową biologią” a chrześcijaństwem przez marksistów została określona za pomocą kategorii „walki”. „Walka” to jedna z głównych idei marksizmu<sup>24</sup>. Walka w płaszczyźnie ideowej miała oznaczać dążenie do dominacji w świadomości społecznej teorii wyrażających bezpośrednio lub pośrednio interesy ekonomiczne określonej klasy<sup>25</sup>. „Nowa biologia” według teoretyków marksistowskich została uznana za teorię, która służyła proletariatu. W takim ujęciu krytyka „nowej biologii” była traktowana jako krytyka marksizmu, negacja jej założeń czy wniosków równała się wystąpieniu przeciwko komunizmowi i sprzyjaniu ideologii kapitalistycznej (burżuazyjnej).

„Nowa biologia” propagowała idee przyrodnicze, które były sprzeczne z chrześcijańską wizją powstania i rozwoju świata oraz człowieka. Dlatego musiało dojść do konfrontacji. Przyrodniczy–marksieści starali się wykazać słuszość następujących tez: w miarę rozwoju biologia wyzwala się spod wpływu chrześcijaństwa; przyrodoznawstwo z natury swej jest materialistyczne; motorem ewolucji nie może być Bóg; Kościół instytucjonalny jest przeciwko nauce; encyklika Piusa XII *Humani generis* neguje idee ewolucji; teksty Pisma Św. o stworzeniu człowieka są tylko legendą<sup>26</sup>.

Walka pomiędzy „nową biologią” a teologią była nieunikniona, ponieważ wypływała z wewnętrznych, istotnych założeń marksizmu. W sposób jasny owa nieuniknioność została wyartykułowana w marksistowskim podręczniku *Podstawy filozofii marksistowsko–leninowskiej*, powstałym w okresie pewnego odprężenia pomiędzy Wschodem a Zachodem: „Najważniejszym wewnętrznym źródłem rozwoju nauki jest walka ideowa pomiędzy jej

<sup>24</sup>Na temat marksistowskiego pojęcia walki i jej konieczności por. J. Ładyka, *Walka klasowa*, [w:] *Słownik filozofii marksistowskiej*, s. 369–370; tenże, *Walki klasowej formy*, [w:] tamże, s. 370–372; S. Opara, *Ideologiczna walka*, [w:] tamże, s. 116–117.

<sup>25</sup>S. Opara, *Ideologiczna walka*, s. 116.

<sup>26</sup>Por. S. Kowalczyk, *Chrześcijańska a marksistowska myśl o stworzeniu*, „Communio” 2 (1982), s. 86–102.

różnymi kierunkami, szkołami, poszczególnymi uczonymi. Walka idei, poglądów zawsze pchała naukę naprzód. Bez walki poglądów i wolności krytyki nauka może ulec zdogmatyzowaniu, zastygnać w jednym miejscu, obniżyć tempo swego rozwoju. Im wyższy jest poziom nauki, tym większe jest znaczenie walki poglądów przy rozwiązywaniu stojących przed nauką zadań, chociaż same te zadania są w ostatecznym wyniku wysuwane przez potrzeby praktyki. [...] Rozwój nauki ma tak wielkie znaczenie zarówno dla teraźniejszości, jak i dla przyszłości, że dziedzina ta stała się niezmiernie ważnym polem konkurencji pomiędzy krajami kapitalistycznymi, jak również współzawodnictwa i walki dwóch światowych systemów społecznych”<sup>27</sup>. Artykuły teologów (J. Roztworowski, B. Lucjański), w których pojawiały się nurty antyewolucyjne, były tylko co najwyżej pretekstem do prowadzenia walki ideologicznej na polu przyrodoznawstwa.

#### 9. Czy teologia była skazana na porażkę?

Kościół miał niewielkie możliwości, aby bronić chrześcijańskiej koncepcji przyrody ożywionej. W zakresie Kościoła pozostały takie środki jak: działalność Katolickiego Uniwersytetu Ludowego, katecheza (prowadzona po usunięciu jej ze szkoły w salach katechetycznych) oraz niskonakładowe i cenzurowane wydawnictwa. To było zbyt mało, aby przestrzec i uchronić społeczeństwo przed ideologią, posługującą się pseudoteorią przyrodniczą zwaną „nową biologią” czy też „twórczym darwinizmem”, chociaż przyrodniczy marksistowsky obawiali się głosu Kościoła w Polsce na tematy przyrodnicze.

---

<sup>27</sup> *Podstawy filozofii marksistowsko-leninowskiej...*, s. 517–518.